

# Gazeta Wąbrzeska

Organ Katolicko-Narodowy



**Przedpłata:** miesięcznie wynosi zł 1.— z dostawą pocztową zł 1,19, z odnośnieniem w dom przez specjalnych posłańców zł 1,25. Cena egzemplarza pojedynczego wynosi gr 15.

**Wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę.**



**Ogłoszenia:** wiersz na lin. na stronie 7-lin. gr 10, na stronie 4-linowej za tekstem gr 30, w tekście gr 50, na 1 str. gr 75. Przy powtórzeniach udziela się rabatu. Dla zagranicy 50% nadwyżki.

**Adres redakcji i admin. stracji:** Wąbrzeźno, ul. Chęmińska 1.



**Bóg i Ojczyzna!**

**Telefon nr. 69.**

**W jedności siła!**

## Odezwa Ks. Kardynała Prymasa Polski.

Poza granicami Rzeczypospolitej żyje nieledwie siedem milionów Polaków, czyli czwarta część narodu; odliczając tych, którzy w ościennych państwach, jako mniejszość narodowa, siedzą na starych sadybach swych praocjów, dorachowujemy się pięciu milionów właściwych wychodźców, którzy stale bytują poza rodzimymi stronami życia polskiego. A liczba tych naszych tułaczy życiowych idzie wzwyż. W dopiero co ubiegłym roku opuściło kraj blisko ćwierć miliona ludzi, nie licząc stu tysięcznej rzeszy, która z każdą wiosną wyjeżdża na roboty rolne do Niemiec. Dale sze krocie wyruszą w roku, aby się osiedlić w obcych krajach, zwłaszcza pozamorskich.

Opaczność Boża policzyła niewątpliwie narodowi martyrologię, którą jego wychodźcy przeżywało, wtedy, gdy nie było się komu ująć za tułaczami polskimi. Dziś, niepooległość nakłada na nas obowiązek zatroszczenia się także o ich dołę. Słusznie spodziewają się oni tego po macierzy w swym opuszczeniu i niedostatku wśród obcych, często narażeni na wyzysk poniewieranie, wynaradawianie a nawet uwikłanie w sieci bezbożnego radykalizmu i wywrotu rewolucyjnego.

Już wielki czas, abyśmy sobie uświadomili swoje powinności wobec emigracji i ogrom pracy, który nas w tym względzie czeka.

Wśród organizacji, które mają staranie o wychodźstwo, chlubnie wyróżniają się „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie” z główną siedzibą w Warszawie. Zakreśliła sobie obszerne zadanie, bo poza dziedziną duszpasterską, zleconą Prymasowi Polski, pragnie ogarnąć całokształt zagadnienia emigracyjnego. Jej cechą i zaletą jest nawiązywanie do tego, co wychodźcę najsilniej wiąże z krajem i co wskutek tego najmocniej na niego działa, czyli do zwyczajów ojczyźtych, do uczuć narodowych, do wyniesionych z rodzinnych stron zasad moralnych i wierzeń religijnych. Pojmując to zadanie jako świętą misję, wniosła w swą ruchliwą działalność pierwiastki ideału i poświęcenia, czem zdobyła sobie zaufanie sfer rządowych i społeczeństwa.

W roku ubiegłym objąłem protektorat nad „Opieką Polską” i odtąd ściśle z nią współpracuję, popierając jej zabiegi i ciesząc się jej rozwojem. Z prawdziwą radością powitałem utworzenie wielkopolskiego oddziału „Opieki Polskiej” w Poznaniu i powstanie gęstej sieci filij lokalnych na terenie mych archidiecezji.

Ruch ten powinien ogarnąć potężną falą całą Polskę, wychowując społeczeństwo do świadomości obowiązków względem tej części narodu, której stosunki nie pozwalają korzystać z błogosławieństw niezaprzeczonego bytu pod strzechą rodzinną. Z pomocą kraju powinna „Opieka Polska” swym zbawiennym wpływem, do każdego osiedla wychodźców polskich, aby żaden z nich nie czuł się zapomnianą sierotą, lecz miał tę świadomość, że na każdym kroku jego pielgrzymstwa życiowego czuwa nad nim troskliwe oko macierzy.

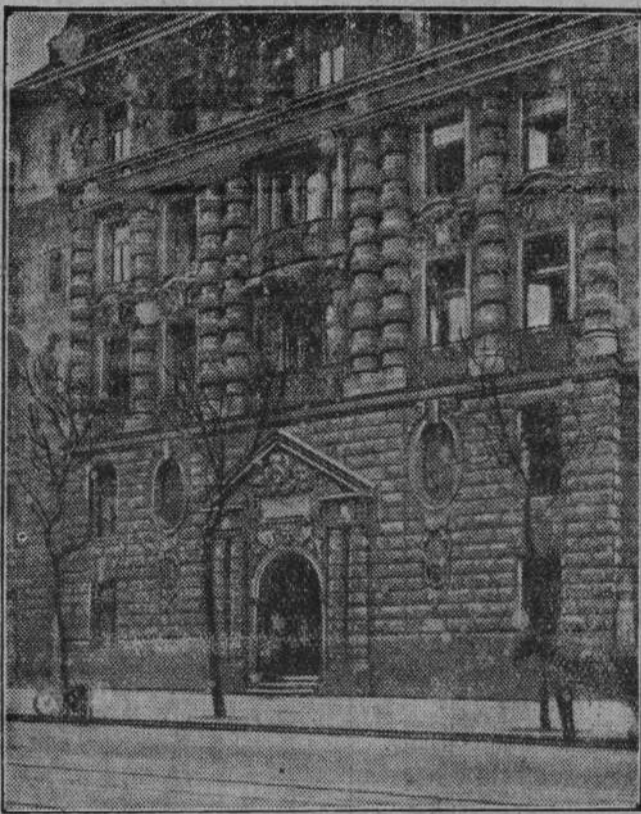
W tej myśli gorąco polecam cele „Opieki Polskiej” kapłanom i całemu społeczeństwu, jako jeden z najważniejszych działów służby narodowej. —

Poznań, 15 lutego 1930 r.

† August kardynał Hlond, Prymas Polski.

## Amnestja na Węgrzech.

Naczelnik państwa Horthy ogłosił amnestję z powodu dziesięciolecia swego urzędowania. Jest to już ósma amnestja za rządów Horthyego



## Wojewoda Lamot na stałym urlopie.

Pod powyższym tytułem podaje „Goniec Pomorski” następującą wiadomość z Warszawy.

Warszawa. W kołach politycznych rozszły się pogłoski, iż wojewoda pomorski Lamot, otrzymał urlop, z którego się już nie wraca. Po-

głoski te pochodzą od ludzi, zbliżonych do obecnego ministra spr. wewnętrznych, Józefskiego. Gdyby wiadomość powyższa okazała się prawdziwą, społeczeństwo na Pomorzu przyjmie ją z prawdziwą ulgą.

## O ratunek dla rolnictwa.

Wniosek Klubu Narodowego.

Z uwagi na fatalne położenie rolnictwa Klub Narodowy złożył w Sejmie wniosek nagły, domagający się od rządu środków zaradzenia obecnemu stanowi rzeczy, prowadzącemu do katastrofy gospodarczej.

Klub Narodowy wychodzi w tym wniosku z następujących założeń:

Przewlekłe przesilenie w rolnictwie urasta do rozmiarów ogólnopolskiego kryzysu gospodarczego. Środki zaradcze, podejmowane dotychczas przez rząd, okazały się niedostateczne.

W dniu 1 lutego r. b. p. minister rolnictwa przedstawił komisji rolnej swój doraźny plan działania, zapowiadając

równocześnie jego rozszerzenie zapomocą zarządzeń, mających być uchwalonymi przez radę ministrów.

Czy jednak zarządzenia takie zostały istotnie postanowione i przedsięwzięte, o tem Sejmowi nie wiadomo; natomiast uchwalony w międzyczasie budżet nie uwzględnia zmienionego na gorzej położenia gospodarczego kraju, a rolnictwa w szczególności.

W tych warunkach Sejm musi domagać się rozproszenia panującej niepewności co do zamierzeń rządu, względnie przyspieszenia celowej akcji dla przeciwdziałania kryzysowi.

## Katolik w obronie wiary.

Znamienny wyrok sądu łódzkiego.

Łódź, 28. 2.

Wczoraj odbyła się zapowiedziana i z zainteresowaniem oczekiwana rozprawa przeciw p. W. Chadzińskiemu, oskarżonemu o zakłócenie spokoju na odczycie bezwyznaniowym Hanemana.

Sprawa to wzbudziła zaciekawienie ze względu na swój charakter zasadniczy, sąd bowiem miał rozstrzygnąć, czy katolikowi wolno wobec bezwyznaniowców stać w obronie swej religji, czy też za wykroczenie takie ma ulec karze. —

Na żądanie obrońcy zaprzysiężono wszystkich świadków, a świadkowi oskarżenia, jednemu z wolnomyślicieli proponowano przysięgę, lub 500 złotych kaucji.

Wolnomyśliciel wybrał... przysięgę.

Sąd po zbadaniu świadków stwierdził, że Haneman w odczycie swoim użył zwrotów, obrażających Kościół katolicki i religję i wydał wyrok uniewinniający Chadzińskiego, oddalając równocześnie powództwo cywilne Związku polskiej myśli wolnej.

## Handlarze żywym towarem

z wicekonsulem amerykańskim w Warszawie na czele. — Dalszy ciąg afery kilkadziesiąt razy żonatego Moryca Basskina.

Warszawa, 28. 2.  
Sensacyjna afery wykrycia międzynarodowej bandy handlarzy żywym towarem i fałszerzy paszportów, na czele której stał p. o. wicekonsul w Warszawie, Harry Hall — wywołała zrozumiałe zainteresowanie i jest w dalszym ciągu przed-

miotem energicznego śledztwa, prowadzonego przez urząd śledczy, oraz konsulatu St. Zjednoczonych w Warszawie.

Główny organizator szajki Basskin, rodem z Nieświeża, którego brat Dawid posiada na rynku w tem miasteczku skład galanterji, jest swego rodzaju Sinobro-

dym. Jak bowiem zdołano dotychczas ustalić zawarł on przez trzy lata ostatnie — kilkadziesiąt ślubów z kandydatkami na wyjazd do Stan. Zjednoczonych, pobierając za to po kilkaset — od 600 do 800 dolarów.

Na ślad działalności Basskina wpadł pierwszy st. przodownik służby śledczej z Nieświeża, Stefan Stryjewski, który skonikował się z urzędem śledczym.

Gdy po pewnym czasie stwierdzono, że znikły trzy przystojne dziewczęta: Marjaśza Mirska, Mira Dworecka i Henia Fabrykant, st. przodow. Stryjewski, skomunikował się z urzędem śledczym.

Niestety okazało się już, że Basskin, zauważywszy, że jest śledzony, przy pomocy paszportu zagranicznego swego brata Dawida zdołał zbiec zagranicę i dotychczas ukrywa się.

Z wyników śledztwa okazuje się, że Basskin płacił rabinom, wystawiającym fałszywe metryki i akty ślubu po 50 dolarów od sztuki.

Niezwykle ciekawe przedstawia się sylwetka Harry Halla.

Jest to młody około 30-letni człowiek piegowaty o odrażającym wyglądzie, rudy, z odstającymi uszami. Po raz pierwszy Hall przyjechał do Polski w r. 1920 pracując w ameryk. Czerwonym Krzyżu, skąd przeszedł następnie na służbę konsularną.

Podczas swego pobytu w Rydze w r. 1928 Hall ożenił się z piękną Lotyszką, którą następnie chciał wysłać do St. Zjednoczonych, na co jednak potrzebna mu było pieniędzy.

Otrzymując przeszło 200 dolarów, pensji miesięcznej już jako zastępca wicekonsula w Warszawie — Hall wszedł w porozumienie z Basskinem, który zaproponował mu za dobrem wynagrodzeniem udział i współpracę w aferze fałszerskiej i handlu żywym towarem.

W roku ub. Hall wyjechał na urlop, z dniem 15. 10., z którego miał wrócić 1. stycznia 1930. W międzyczasie jednak został aresztowany w Waszyngtonie.

W toku śledztwa — radca prawny konsulatu St. Zjednoczonych A. P., p. K. Dunin Markiewicz, przeglądając szuflety nieobecnego Halla znalazł z poźoru niewiny dokument: pokwitowanie na depeszę, składającą się z 69 słów, a wysłaną do Ameryki, której koszt wyniósł przeszło 100 zł., a nadaną z Gł. Urzędu Telefonicznego w Warszawie.

Po porozumieniu się z władzami prokuratorskimi — wydany został oryginalny depeszy, w której Hall ostrzegł Basskina, że sprawa przedstawia się bardzo źle, wobec czego będzie się starał wyjechać. Jako nadawca figurował Janinson, zamieszkały w hotelu Amerykańskim.

## Stronictwu Chłopskiemu.

Warszawa, 1. 3. Tel. wł.

Mandat z listy państwowej w Sando mierszczyźnie przyznany został Stronictwu Chłopskiemu. W ten sposób a racji ostatnich wyborów otrzymało ono w tym okręgu razem 3 mandaty.

## Modły za Rosję w Anglii.

Londyn, 28. 2.

Arcybiskup Canterbury i Yorku ogłosili list pasterski, nawołując by w całym kraju we wszystkich świątyniach odprawiono w niedzielę dnia 16 marca nabożeństwa i modły za wszystkich cierpiących z powodu prześladowań Sowieców, wymierzonych przeciwko ludziom wierzącym.

## Epidemja wśród żołnierzy 62 p. p.

Bydgoszcz, 1. 3. Tel. wł.

Z niestwierdzonych dotychczas przyczyn zachorowało nagle w ub. piątek około 500 żołnierzy 62 pułku piechoty na biegunkę. Zarządzono natychmiast odpowiednie środki ostrożności. Przybyli też lekarze — specjaliści.

## Otruła siebie i sześcioro dzieci.

Lipsk, 1. 3. Radio.

W miejscowości Borna pewna żona inwalidy wojennego otruła sześcioro swych dzieci a następnie sama odebrała sobie życie. Przyczyną było nieszczęśliwe pożyście małżeńskie.





## KRONIKA.

Wąbrzeźno, 3 marca 1930 r.

KALENDARZYK:

Wtorek: Kazimierza.  
Środa: Popielec.

© Po koncercie „Lutni”. W ubiegłą sobotę w przepelnionej sali p. Kaczyńskiego odbył się wielki koncert wokally - instrumentalny Tow. Śpiewu „Lutnia” ze współudziałem kompletu orkiestry 67 p. p. pod batutą dzielnego kapelmistrza p. por. Dawidowicza.

O ile o imprezach tutejszych towarzyszym wyrażamy się często, że wypadły udanie, o tyle po odbytych koncertach „Lutni” musimy przyznać, że był on najwspanialszą imprezą artystyczną, jaką w górze Wąbrzeźna mieć możemy. Poziom koncertu nie tylko na Wąbrzeźno był wysoki, ale z całą pewnością i przekonanym można stwierdzić, że jego wykonanie niczem nie ustępowało popisom chórow o wielkiej sławie. Wielkie talenty poszczególnych członków chóru i zbiorowy wysiłek wszystkich, zaprowadziły naszą „Lutnię” blisko szczytu doskonałości, dzięki której chór „Lutni” zdolen jest przemawiać do najczulszych intelektów muzycznych. Jest to wielka praca kulturalna naszych śpiewaków, gdyż powiedzmy słowami wielkich znawców duszy ludzkiej: pieśń jest tem, czego ni słowem, ni obrazem wyrazić nie można, gdyż ona nastroja słuchowo całą duchowość człowieka, przemawiając doń najdotkliwiej.

Przyjrzyjmy się programowi wieczoru: jako pierwsza ukazała się na scenie orkiestra wykonując efektowny marsz Pretorjanów Nowowiejskiego i symfonię h-mol Schuberta. Burza oklasków przywitała wstępujących na scenę „Lutnistów”, którzy jakoby na powitanie odśpiewali po tężne Jubilate!!! Po Jubilate odśpiewano w wyraźnym kontraście do niej stojącą pieśń utęsknienia Witaj nam Muzo!! z akompaniamentem orkiestry. Pieśń ta była śpiewana na Zjeździe Wszechrzeczy w czasie P. W. K. w Poznaniu. Następnie orkiestra odegrała rapsodję c-mol Liszta, poczem nastąpił hejnał Mozartowski i Polonez z Halki z akomp. orkiestry, który należał do najładniejszych wykonanych. Po polonezie, odśpiewała „Lutnia” Manifest Polanieckiego i Polonez „W starym dworze Müncheima. Po odegraniu Romansu Karłowicza, odśpiewał chór „Przylecieli Sokolowie” Moniuszki i „Górnośląskie zaloty” Nowowiejskiego oraz nadzwyczajnie subtelnie wiewczony „Marsz żałobny na śmierć” Janosika. Uwertura Patria Runda odegrana przez orkiestrę i efektownie wykonane „Śpiące wojsko” z akomp. zakończyły obszerny i niezmiernie trafnie i fachowo ułożony program niezwykłego koncertu.

Po koncercie odbyły się tańce, które w niezwykle miłym nastroju trwały do białego dnia, który wrzucając snopy swego światła poprzez szyby okien, wezwał po przebytej rozrywce duchowej, do powrotu do szarzyzny codzienną.

Na marginesie odbytego koncertu, należy podkreślić pracę dyrygenta p. em. insp. Reiskego, zarządu Towarzystwa i wszystkich wytrwałych członków, którzy dzięki woli i pracy wiernie służyli sprawie pielegnowania pieśni, o której znaczeniu, jako probierza kultury zbudne jest pisać.

© Z kroniką kościelną. W kościele paraf. w Wąbrzeźnie odbywa się 40-togodzinne nabożeństwo, które trwać będzie do wtorku 7-mej wieczorem. W środę popielcową odbędzie się nabożeństwo w następującym porządku. O godzinie 6, 7, 15, 8, 15 dla gimnazjum i o 9 dla szkół. Wkładanie popiołu odbywać się będzie w czasie każdej mszy św. Od środy popielcowej rozpoczyna się czas Wielkiego Postu. Post i abstynencja od potraw mięsnych obowiązują w środę popielcową i w wszystkie piątki i soboty Wielkiego Postu. We wszystkie inne dni wielkiego postu obowiązują tylko post i z. wolno jadać tylko trzy razy dziennie.

## Z kraju męczeństwa chrześcijan.

Wzmoczenie propagandy antyreligijnej przed Wielkanocą w Sowietach. — Mowa herszta związku bezbożników Jarosławskiego.

W związku z potępieniem przez Papieża prześladowań religijnych w Rosji sowieckiej związek bezbożników postanowił zorganizować wielką kampanję, celem nie dopuszczenia wiernych do udziału w uroczystościach kościelnych w czasie świąt Wielkanocy.

Kampanja ta ma się rozpocząć 19 marca br., tj. w dniu, kiedy z polecenia Ojca św. cały świat chrześcijański będzie się modlił na intencję prześladowanych chrześcijan w Rosji. Począwszy od tej daty, związek bezbożników będzie organizował pochody i manifestacje antyreligijne oraz urządzał odpowiednie przedstawienia te-

atralne, by uniemożliwić nabożeństwa wielkiego postu.

Przewodniczący związku bezbożników sowieckich, Jarosłowski, wygłosił przez radio przemówienie o walce z religią. Mowa ta, przedrukowana przez prasę moskiewską, formalnie jest nie mniej gwałtowna od wszelkich dotychczasowych odpowiedzi na protesty zagraniczne, ale pod względem rzeczowym oznacza jak gdyby pewne powstrzymanie metod gwałtu. Stwierdziwszy, że list Papieża przyczyni się do wzmocnienia ruchu antyreligijnego w Rosji i gdzie indziej, Jarosłowski rzucił pod adresem Watykanu szereg najgorszych oszczerstw.

## Obłąkany rzeźnik chciał zarznąć swego ucznia.

„Voss. Ztg.” donosi z Bernau o strasznym wypadku: Pewien rzeźnik przywiązał swego 15-letniego ucznia do koźła przy którym dokonywał uboju bydła i zamierzal go zarznąć. Na szczęście w czas nad szedł starszy czeladnik; rozpoczęła się

straszna walka pomiędzy rzeźnikiem a czeladnikiem, któremu ostatecznie udało się unieszkodliwić obłąkanego w ten sposób, że złamał mu rękę, w której rzeźnik trzymał nóż. Obłąkanego odstawiono do szpitala w Eberswalde.

## Z galerji wielkich ludzi Polski.

Ongi Jan Sobieski, dzisiaj Szmul Rubinstein.

Senacka komisja budżetowa w Warszawie pracuje teraz dzień w dzień po kilka godzin nad preliminarzem budżetowym na rok 1930-31.

Jednym z najpilniejszych członków komisji jest sen. Szmul Rubinstein, naczelny rabin m. Wilna. Mimo herkulesowej budowy, czuje się on bardzo osłabionym od czasu, gdy poddał się transfuzji krwi dla uratowania swej żony.

W piątek wieczorem, po całodziennym wyczerpującej pracy komisyjnej, sen Rubinstein zemdlął w gmachu parlamentu.

Marsz. Szymański, który, jak wiadomo, jest lekarzem, pośpieszył mu z pomocą i wkrótce doprowadził omdlałego do przytomności.

Ale był on niezwykle osłabiony. O północy o własnych siłach do oddalonego hotelu „Rosja” na Nowolipkach, w którym sen. rabin Rubinstein zatrzymał się w czasie pobytu w Warszawie, nie mogło być mowy.

Marszałek Szymański uznał jednak za możliwe przewiezienie chorego do różka, a nawet zaofiarował mu własny samochód.

Ale tu wynikła trudność nie do przewiezienia.

© Martwy zegar. Na ratuszu wąbrzeskim jest zegar który stale wskazuje ten sam czas. Nie jest on miernikiem czasu, ale za to doskonale wskazuje kierunek wiatru. Może więc p. S. piszący w Dniu Pomorskim zanotuje prawdziwy cud „budującego się Wąbrzeźna”, gdzie zegary same zamieniają się we wskaźniki kierunku wiatru.

© W ostatniej chwili przypominamy o dzisiejszym balu „Sokola” „Ostatki”, który ma być godnym zakończeniem karnawału. Nie wątpimy że dziś wieczorem na sali „Dworu Wąbrzeskiego” spotkamy się wszyscy.

© Od redakcji. Lokajski „Głos Wąbrzeski” stale ku ogólnemu śmiechowi twierdzi, że się go zaczepia. Kto czyta „Gazetę Wąbrzeską”, ten widzi, że w niej są tylko ewentualne odpowiedzi na zaczepki „Głosu”. Do polemizowania nim dawno już uznaliśmy go za nieodpowiedniego. Na sło-

wa prawdy, które jemu napisaliśmy oczywiście odpowiedzieć nie mogli. Ostatnie jego wypowiedzi są klasycznym materiałem do śmiechu i ubolewania. Somochowała dawno u drzwi stała. Kim są panowie z „Głosu” dawno wszyscy wiedzą. „Mądre jego sprostowania” po upływie pewnego czasu są prawdziwie „mądre”. Robactwo żeruje „sanację” może więc i ich zaczyna obłąkać. Nie życzymy tego. A odpowiedź dla nich jedyna: Gadajcie do lampy.

© Z księgi stanu cywilnego. W miesiącu lutym zanotowano w Wąbrzeźnie 36 urodzeń, z czego 3 urodzenia były męskie. Z pozostałych 33 dzieci 18 jest płci męskiej a 15 płci żeńskiej. Zgonów zanotowano 12. Małżeństw zawarto w tym czasie 8.

Zapisz się na członka Czerw. Krzyża.

## Wybitny szerzyciel wiary.

Donoszą z Tuticorin w Indjach, iż katecheta-laik Dairian Pillaj w ciągu pięćdziesięciu lat swej działalności, jako propagator wiary nawrócił pięć tysięcy Hindusów. Dairian Pillaj jest uważany za prawdziwego apostoła, dla którego nie istniały przeszkody natury moralnej czy fizycznej, gdyż tylko przy skromnym zasiłku, wydawanym mu przez biskupa diecezji, prowadził owocną pracę. Pillaj odznacza się znajomością literatury starohinduskiej Thembevani oraz wybitnym darem wymowy. Ojciec święty udzielił mu błogosławieństwa apostołskiego.

## Tramwaje w Jerozolimie.

Wysoki komisariat brytyjski w Palestynie udzielił pewnemu towarzystwu prywatnemu koncesji na budowę tramwajów w Jerozolimie. Nie wszyscy mieszkańcy świętego miasta przyjęli tę wiadomość z entuzjazmem. Ci, dla których drogą jest tradycyjne piętno stolicy trzech wielkich religij, wcale nie pragną, by w obręb jej murów wprowadzone zostały pewne formy nowoczesnego postępu. Tem się tłumaczy, dlaczego b. gubernator angielski w Jerozolimie, sir Roland Storrs, oświadczył kiedyś, że za jego rządów tramwaje nigdy nie sprofanowałyby świętego miasta. Należy życzyć, by koncesja, której udzieliły obecnie władze, dotyczyły tylko nowych przedmieść, położonych poza murami starożytnego grodu.

Sprawozdanie z handlu zbożem i nasion. Notowania imy. B. Hozakowski w Toruniu. Płacono w ostatnich dniach loco stacja załadowania w złotych za 100 kg.

Toruń dnia 13. lutego 1930 r.	
Konicz. czerw.	100—120 Groch polny 24—26
„ biały	150—250 Groch ziel. 26—32
„ szwed.	170—200 Bobik 20—38
„ żółta	120—140 Gorczyce 55—52
„ w lusk.	60—65 Rzepak 78—90
Inkarnatkę	200—220 Rzepik 80—58
Przeczol.	80—85 Łubin nieb. 17—07
Rajgras kraj.	100—120 Łubin żółty 21—63
Łymotkę zw.	35—45 Siemię lnian. 70—90
Seradele	18—20 Konopie 70—25
Wykę letnią	25—26 Mak nieb. 100—121
Wyczkę zim.	60—65 Mak biały 120—130
Peluszke	24—25 Tatarke 20—25
Groch Wiktorja	33—35 Proso 40—50

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Edward Piszcz, Wąbrzeźno, Wolności 55. Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada. Druk: Drukarnia Toruńska S. A. w Toruniu.

## MASZYNY

do torfu kopania

używanej lecz w dobrym stanie poszukujemy

Zgł. do administracji „Gazety Wąbrzeskiej” pod W-219.

## Kolonjalka

z dobrą niemiecką klientelą

restauracja z zajazdem, w mieście powiatowym, z powodu choroby zaraz. do wydzierżawienia. Zgłoszenia do „Gazety Wąbrzeskiej” pod W-190.

## Kino „Słońce”

Hotel „Pod Białym Orłem”  
wł. Fr. Szymański.

Dziś w poniedziałek, dnia 3-go marca 1930 r. o godzinie 8,15 wieczorem  
we wtorek, dnia 4-go marca 1930 r. o godzinie 8,15 wieczorem

## „Karjera panny Dodo”

sztuka w 10-ciu aktach. W roli głównej: **HARRY LIEDTKE.**  
Do tego śliczny nadprogram.

Następny program:

## KAPITAN LASH

## KINO „DWÓR WĄBRZEŃSKI”

wł. Jan Kaczyński.

W223

We wtorek, dnia 4-go marca i w środę, dnia 5-go marca 1930 r.  
o godzinie 8<sup>15</sup> wieczorem

## Szatańska syrena

według romansu „Morgane la Sirene” KAROLA GOFFIG.

W głównej roli: **IWAN PETROWICZ.**

Następny program:

## EROTICON